

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 30 października 1912 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Żgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

**Teatr Polski** **Dziś** Dom warjatów **Jutro** Gra Serc  
wiecz. wiecz.

CEGIELNIANA 63.

**Teatr Popularny** **Dziś** Pan Zółzikiewicz **Jutro** HONOR  
wiecz. wiecz.

przy ul. Konstantynowskiej № 16.

8-me Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego”.  
**Teatr Popularny.** **Dziś, 30 października r. b., po bardzo niżonych cenach daną będzie sztuka w 5 aktach z noweli H. Sienkiewicza p. t.**

## PAN ZÓLZIKIEWICZ

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Szatnia i programy bezpłatne.

**Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych**

**Dr. S. Kantor**

obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

NAJSKUTEBZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

**Pasta do twarzy**

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Ola uniknięcia naśladowstwa, każda pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych perfumeryjnych.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

**KALENDARZYK.**

Środa, 30 października.  
Dziś: Germana i Serapjona.  
Jutro: Symfronjusza.

## Pogrom Turcji.

Kirk-Kilisse wzięte, dni Adrijana-pola policzone, Skoplje oddane Serbom bez walki, Skutari prawie już stracone, południowo-wschodni Epir zajęty bez większych trudów przez armję grecką. Taki jest plon pierwszych ośmiu dni wojny bałkańskiej. Potrzeba przyznać, że choć wielki w znaczeniu strategiczno-taktycznym jest on bez porównania większym pod względem politycznym. Już bowiem dzisiaj na podstawie wyliczonych faktów można powiedzieć, że słynny jako nietykalny dogmat uświęcony „status quo” na Bałkanach, przestał istnieć, przeszedł do legendy i do wspomnień tych fikcji, na których niestety dyplomacja europejska ze zdumiewającą lekkomyślnością opierała losy Europy, jest spokój i jej najważniejsze interesy. Życie i jego nieubłagana prawda zadzwily znowu z „wytrawnej” dyplomacji europejskiej, doprowadzając do rezultatów, które jeszcze przed tygodniem w oczach całej Europy, przepowiadane przez kogokolwiek, uchodziłyby za najczystsza i najbardziej naiwna utopię.

Cała Europa okazywała jakąś słabość dla Turków. Dopóty wmiawiano w siebie, że „status quo” na Bałkanach musi być utrzymane i że Turcja jest dość silna, aby go w da-

nej chwili obronić, że wreszcie uwierzone powszechnie i niezachwianie. Tymczasem Turcja okazała się trupem już w stanie rozkładu, a „status quo” fikcja.

Oczekiwania Europy oficjalnej a z nią i nieoficjalnej Turcy pod każdym względem zawiedli. Okazuje się bowiem, że armja ich jest źle kierowana, źle zorganizowana, źle uzbrojona, źle żywiona i w sumie tego wszystkiego gruntownie zdemoralizowana.

Wodzowie tureccy okazują zupełnie niezrozumiały brak inicjatywy i popełniają kardynalne błędy, których nieczem nie potrafią wytłumaczyć.

W bitwie pod Elasoną np. dowódca turecki generał Nazim pasza, brat ministra wojny, miał nad rzeką Saratoporos możność zajęcia doskonałej pozycji na wyżynach, poza bardzo wezbraną rzeką. Tymczasem ustawił się on u wylotu głębokiego wąwozu, mając rzekę poza sobą. Nic też dziwnego, że piechota i artylerja grecka wkrótce ovladnęły dominującymi nad pozycją turecką wyżynami i prążąc stamtąd wojska tureckie ogniem, wpędziły je w głęboki wąwóz, z którego się już wydobyć nie mogły. A dodać potrzeba, że ten Nazim pasza był ulubionym uczniem marszałka von der Goltza, który o jego talencie wyrażał się zawsze z wielkimi pochwałami...

Bułgarzy, po trzydziestu sześciu godzinach walki artyleryjskiej, ścis-

nawszy karabiny w garści, pobiegł poprostu na forty w Kirk-Kilisse i wzięli je tak gładko, jak gdyby nie było na nich dział szybkostrzelnych, karabinów maszynowych i całego szeregu tych innych straszliwych maszyn, które zdolne są rzucać strumienie stali i ołowiu. Skóre więc, mimo to wszystko, bułgarzy Kirk-Kilisse wzięli atakiem na bagnety, jest to dowodem, że obrońcy tej twierdzy byli zupełnie sparaliżowani moralnie i że poddali się i uciekli, jeszcze zanim bułgarzy nadeszli. Nie ujmie to nic świetności czynów oręza bułgarskiego, boć przecie bułgarzy nie mogli liczyć na to, że turcy w tej krytycznej chwili będą oszczędzali swych armat i amunicji, aby ich jaknajwięcej pozostawić bułgarom. Jednakowoż niezbitcie dowodzi, że te dwadzieścia pięć tysięcy wojska tureckiego, które „broniło” Kirk-Kilissy, w moralnym i psychologicznym znaczeniu wojskiem nie było. I naiwne wręcz tłumaczenie tureckiego ministerjum wojny, że klęskę pod Kirk-Kilissą uważa ono za pomyślny dla siebie manewr, nie osłoni bynajmniej tej przepaści, jaka pod tą fortecą rozwarła się dnia 23 b. m. między Turcją dzisiejszą a Turcją niedawną z przed lat 35.

Wówczas w trzeciej bitwie pod Plewną, która trwała od 5-12 września, Osman pasza mógł wyprowadzić w pole tylko 40,000 ludzi przeciw 120,000 rosjan i rumunów, miał tylko 60 armat przeciw 444 armatom rosyjskim.



Jakże inaczej przedstawiało się dzisiaj to wszystko pod Kirk-Kilissą. O trzydziści kilometrów turcy mają drugą twierdzę, o której jeszcze wczoraj twierdzili, że jest wprost niezdojta, o drugie trzydziści kilometrów ku południowi mają nietkniętą jeszcze całą wielką armję na linii Lüle Burgas.

Sama twierdza nie jest improwizowanym na prędce systemem okopów i szanów, ale pewną liczbą fortów stałych, obficie zaopatrzonych. Załoga także dość silna, aby opierając się o fortyfikacje, stawić czoło bardzo znacznej nawet przewadze liczebnej i technicznej. I z tem wszystkim drugiego dnia walki turcy uciekają przed bułgarskim atakiem na bagnety. Bywały już w dziejach wypadki, w których kawalerja zdobywała twierdze. Nie zdarzało się jednak, aby twierdze można było bagnetami rozdzubić...

Armja zachodnia turecka, skoncentrowana od dwóch tygodni w Skoplje i koło Owczego Pola, przypatrywała się bezczynnie, jak armje serbskie w długich promieniach odbywały swój marsz koncentryczny przez Prisztinę, Vranje, Kumanowo i Egri-Palanke, a kiedy wreszcie koncentracji swej, bez jakichkolwiek poważniejszych przeszkód ze strony Turków, dokonały, turcy cofnęli się najspokojniej, w przekonaniu, że dokonali nowego „pomyślnego manewru“, którym w rzeczywistości jest oddanie bez poważniejszego oporu całej Starej Serbji i wschodniej Macedonji serbom i bułgarom.

Grecy, wzięwszy Elasonę i Serfidze, znajdują się w odległości wszystkiego jakich siedmiesięciu kilometrów od Saloniki, które wzięwszy, odebrali Turków od najważniejszego ich portu, którym dowozić mogą jeszcze posiłki dla swojej armji macedońskiej. Jaki będzie wtedy los tej armji, odciętej od morza i od drogi do Konstantynopola, z północy naciskanej przez Serbów, z południa zaś przez Greków, łatwo się domysleć.

Flota turecka, która jest rzekomo doskonale przygotowana i płonąca żądzą zmierzania się z wrogiem w otwartym boju, zamiast wyjść na morze Egejskie i zmierzyć się z Grekami, którzy mają tylko jeden dobry pancernik, woli jednak nie wychylać się z Dardanellów i zabawiać się nieszkodliwym bombardowaniem wiosek bułgarskich na wzór włoski...

Tymczasem zaś Grecy, jedynym swoim pancernikiem i kilkunastu torpedowcami, osiągnęli to, że linja nawigacji Smyrna-Salonika, tak bardzo dla Turków ważna, jest dla nich w rzeczywistości zamknięta.

Okazuje się dalej, że Turcy uprawiali politykę zastraszania i bufonady, na którą jednak wzięła się tylko mądra Europa, ale nie mała państwka koalicyjna.

Turcy pierwsi rozpoczęli mobilizację z bardzo groźnymi gestami pod adresem Bułgarji; tymczasem dzisiaj Bułgarja dawno już zmobilizowana, bije ich na całym froncie, turcy zaś ciągle jeszcze wylapują rezerwistów chrześcijańskich po ulicach miast, śląc ich na plac boju.

Mobilizacja turecka ciągle jeszcze jest „w pełnym toku“. A do dnia 23 b. m. przez Konstantynopol przeszło zaledwie 100,000 wojsk macedońskich.

Kolej rumelijska przewozi zaledwie 10 tys. ludzi na dobę. Organizacja terenu całkowicie wadliwa, wskutek czego dowóz żywności i amunicji na front bojowy jest nadzwyczaj utrudniony.

Powody wielkich klęsk tureckich nie są jeszcze w zupełności jasne. — Można jednak niektóre z nich już teraz jako pewne ustalić. Przedewszystkiem, należy tu osłabienie dyscypliny i ducha wojskowego wskutek rozpolitykowania oficerów i armji.

Oficerowie, którzy raz stają w stosunku do swoich żołnierzy, jako agitatorzy, drugi raz jako dowódcy, nie mogą mieć takiej powagi wobec żołnierzy, jaką powinni mieć, chcąc zabezpieczyć sobie ich bezwzględne posłuszeństwo w decydującej chwili.

Walki polityczne wniosły także niebezpieczną waśń między najwyższe sfery oficerów i generałów armji. Jednolitość kierownictwa, która była zawsze piętą Achillesową armji tureckiej, ucierpiała na tem ogromnie. Słychać, że przy mianowaniu dowódców odgrywały wielką rolę względy polityczne. Raz nie chciano obrażać młodoturków, drugi raz znowu obawiano się dać im zbyt wielką władzę w ręce.

Dowódca armji tureckiej, Abdullah pasza błagał Nazim paszę, ministra wojny, o jak najrychlejsze posiłki. Tymczasem Nazim pasza, który źle żyje z Abdullahem, a dobrze z Zekki paszą, dowódcą armji w Macedonji, posyłał wszystkie wojska temu ostatniemu.

Rezerwy tureckie są bardzo wyczerpane fizycznie i moralnie. Są to wszystko ludzie żonaci, gospodarze, którzy na tak długi czas oderwani od ognisk domowych i gospodarstw, świadomi, że tam w domu rodziny ich mra z głodu, stracili wreszcie cierpliwość i zaczęli odmawiać posłuszeństwa. Jeżeli wierzyć można korespondentom konstantynopolskim, to dezercja z pułków wynosi blisko 25 procent.

Wreszcie także i wyszkolenie armji tureckiej, przedewszystkiem zaś artylerji, okazuje się bardzo lichem. Ze wszystkich pół bitew donoszą, że Turcy nie umieją używać swoich armat. Mierzą źle, strzelają w tempie bardzo powolnym i z dziwnym lekceważeniem porzucają całe swoje baterje wraz z amunicją, na pastwę wroga.

Oto niektóre z powodów ogromnych klęsk tureckich. Obok nich istnieją niewątpliwie także i inne, o których dowiemy się zapewne aż po wojnie.

## Odpowiedzialność postów.

(Według Pet. Ag. Tel.)

D. 28 b. m. na ogólnym zebraniu departamentów kasacyjnych z udziałem departamentu pierwszego senatu rządzącego, były rozważane sprawy, które wniósł na porządek dzienny minister sprawiedliwości:

1) czy posłowie do Dumy państwowej podlegają odpowiedzialności karnej za komentarze i opinie, które wypowiadają na posiedzeniach Dumy państwowej lub jej wydziałów i komisji, chociażby nawet wyrażali je w interpelacjach, zwracanych do rządu, jeżeli w wymienionych komentarzach i opiniach zawarte były oznaki działalności występnej;

2) czy posłowie do Dumy państwowej podlegają oddaniu ich pod najwyższy sąd karny za wszystkie czyny występne, których dopuścili się podczas spełniania lub też z powodu wykonywania obowiązków ich, z tytułu godności poselskiej w Dumie państwowej lub też tylko za te ich czyny występne, które według praw karnych uznawane są za przestępstwa służbowe, przewidziane w rozdziale 5 kodeksu karnego;

3) jeżeli posłowie do Dumy państwowej podlegają najwyższemu sądowi karnemu za te czyny występne, które według praw karnych uzna-

wane są za przestępstwo służbowe, to czy sprawy te winny być niemniej skierowywane w porządku, wskazanym w artykułach od 87 do 90 statutu rady państwa, zarówno jak i sprawy, dotyczące tych przestępstw, których dopuścili się posłowie do Dumy państwowej podczas wykonywania lub też z powodu spełniania obowiązków ich z tego tytułu;

4) jeżeli posłowie do Dumy państwowej podlegają najwyższemu sądowi karnemu za wszystkie czyny występne, których dopuścili się podczas spełniania lub też z powodu wykonywania obowiązków z tytułu godności poselskiej w Dumie państwowej, to:

a) czy należy stosować postanowienia artykułów 91, 92 i 95 statutu Rady państwa i artykułu 1118 ustawy kod. karnego (z r. 1906) o udziale w wykonywaniu dozoru prokuratorskiego i w stosunku do spraw tych przestępstw, które podlegają względem osób prywatnych porządkowi prywatnemu lub też dochodzeniu, czy sprawy te winny być sądzone z zachowaniem przepisanych przez ustawę kod. karnego wyjątków dla spraw z oskarżenia prywatnego;

b) czy mogą być sprawy tego ostatniego rodzaju umarzane przez pogodzenie się, gdy dotyczą one działań występnych, których dopuścili się posłowie do Dumy państwowej podczas spełniania lub też z powodu wykonywania przez nich obowiązków ich z tego tytułu.

Senat rządzący, rozważywszy kwestje wymienione, postanowił uznać, że sprawę pierwszą należy rozstrzygnąć twierdząco; w sprawie drugiej senat uznał, że posłowie do Dumy państwowej podlegają oddaniu ich pod najwyższy sąd karny za wszystkie czyny występne, których dopuścili się podczas spełniania lub też z powodu wykonywania obowiązków ich z tytułu godności poselskiej w Dumie państwowej; trzecią kwestję, mianowicie co do przyjęcia pomienionego postanowienia w kwestji drugiej, uznał za uchyloną.

Co do punktu a), dotyczącego sprawy czwartej, senat rządzący wypowiedział się w tym sensie, ażeby postanowienia artykułów 91, 92 i 95 statutu Rady państwa i artykułu 1112 ustawy kodeksu karnego (z r. 1906) o udziale w referowaniu dozoru prokuratorskiego były stosowane i do spraw tych czynów występnych posłów do Dumy państwowej, które podlegają względem osób prywatnych drodze prywatnej dochodzenia.

Nakoniec, co do punktu b), dotyczącego sprawy czwartej, senat rządzący uznał, że zawarta w tym punkcie kwestja rozstrzyga się przeciwnie.

## Sprawa szeregowca

Bachurina.

Pisma rosyjskie podają szczegóły sprawy szeregowca Bachurina, skazanego, jak wiadomo, na katórgę bezterminową za opuszczenie szeregów podczas rewji na polu Chodyńskim. Szczegóły te przedstawiają się, jak następuje:

„Gdy Najjaśniejszy Pan znajdował się około 2 pułku sołzkiego, szeregowiec Bachurin nagle wybiegł z karabinem w prawej ręce z szeregów i pobiegł w kierunku Najjaśniejszego Pana. W biegu wyjął on jakiś papier z kieszeni i podniósł go ponad głowę.

Minister wojny ujrawszy biegnącego Bachurina, podjechał doń i schwytał go za kołnierz. Bachurin zaczął szamotać się i ciągnąć w jedną stronę, gdy kołnierz ministra wojny ciągnął w stronę przeciwną. Bachurin był silnie podniecony i powtarzał ciągle: „Puscicie mnie do Cesarza!“ Wyrwał się z rąk ministra wojny, Bachurin pobiegł w kierunku świty Cesarzowskiej.

Wówczas podjechał doń konno gen-adjutant Skalon i, schwyłszy go za lewą rękę, kazal mu oddać prośbę, celem wreczenia jej Najjaśniejszemu Panu, lecz Bachurin powiedział, że sam poda prośbę Cesa-

rzowi i wyrwał się z rąk gen-adjutanta Skalona.

Tymczasem ku Bachurinowi podjechały również inne osoby świty, jak również podpułkownik Tkaczenko, który wydarł z rąk Bachurina karabin. Popchnięty przez jednego z wierzchołów Bachurin upadł, przy czem spadła mu czapka z głowy. — Szybko podniósłszy się na nogi, przemknął się on między kołnierzami osób świty, a następnie, zabiegłszy przed wierzchołca Cesarza, Bachurin upadł na kolana, trzymając w ręku prośbę.

W tej chwili podjechał doń kozak z konwoju i wziął odeń prośbę, w której Bachurin błagał o zwolnienie go ze służby wojskowej z powodów natury rodzinnej.

Ten akt wyjątkowej niesubordynacji na polu rewji, wywołał, jak wiadomo, surowe kary w stosunku do wszystkich osób odpowiedzialnych za karność oddziału wojskowego, do którego należał Bachurin.

Sam on został oddany pod sąd wojenny i skazany na bezterminowe roboty ciężkie.

Obecnie zamierzono podobno złożyć prośbę o łaskę na Najwyższe Imię.

## Kroki przeciw wywłaszczeniu.

Walka o ziemię rozwija się na całej linji, a jedna i druga strona stara się wyzyskać wszystkie taktyczne środki, które mogą ją doprowadzić do zwycięstwa.

Komisja kolonizacyjna załatwia niezbędne formalności, posuwając się na tej drodze aż do bezczelnej propozycji załatwienia sprzedaży ziemi „polubownie“, co równa się najzwyczajszemu sprzedawczykostwu.

Polacy zaś ogłaszają, że bronieć się będą do ostatniej kropli krwi i w tym celu organizuje się nawet komitet pomocy materialnej tym, którzy kosztów procesu ponieść nie będą w stanie.

Odbывают się wiece protestu, z których najpierwszy zwołano w Gnieźnie na dzień 27 b. m. n. st. W izbach prawodawczych Kolo Polskie wniosie interpelację w sprawie wywłaszczenia, a zapytanie w tej sprawie zrobi rządowi prawdopodobnie i centrum, jedyna frakcja która zajęła stanowisko mniej więcej przychylnie dla Polaków. Lecz akcja Polaków nie będzie ograniczona pasem granicznym Prus i przejdzie za drugi kordon: Kolo Polskie wiedeńskie omawia obecnie interpelację w sprawie wywłaszczenia, którą chce przedstawić rządowi przy pierwszej sposobności.

Na tym miejscu musimy zaznaczyć, że Kolo Polskie już wniosło by interpelację w pierwszej sesji delegacyjnej w Wiedniu.

Lecz wiadomość o wywłaszczeniu przyszła w ostatnim dniu sesji, gdy Polacy już nie mogli dojść do głosu. Projektują więc wniesienie interpelacji podczas drugiej sesji delegacyjnej, która ma się odbyć za jakieś dwa tygodnie w Budapeszcie.

Lecz i tutaj na drodze stanęła mała „ale“. Po Wiedniu krają pogłoski, że niewiadomo, czy druga sesja delegacji odbędzie się, ponieważ do tego czasu (około 5 listopada) mogą zająć poważne wydarzenia zewnętrzne, które wstrzymają politykę wewnętrzną w jej obecnym równym biegu.

Jeżeli by te pogłoski miały rzeczywistość sprawdzić się, byłoby to z wielkim dla naszej sprawy uszczerbkiem. Głos polski w polityce Austrii zajmuje nie ostatnie miejsce i jako taki, mógłby posunąć Austrię do jakiejś interwencji.

Ma się rozumieć, że interpelacja taka żadnych realnych korzyści nie przyniosłaby Polakom, gdyż rząd pruski nie przywykł do leczenia się ze zdaniem swego sprzymierzeńca w sprawach polskich, i jako jedyną maksymę swego panowania uważa pięść. Lecz cała procedura interwencji dostalaby się do prasy krajów cywilizowanych i wystawiłaby na pośmiech „pokojoją“ politykę „kulturtraegerów“.



Jakie stanowisko zajmie prasa wiedeńska wobec projektowanej interpelacji Koła polskiego trudno powiedzieć. Z przykrością jednak musimy skonstatować fakt dziwnej obojętności rozmaitych „Blattów“ i „Zeitungów“ wiedeńskich w stosunku do obecnego gwałtu pruskiego względem polaków.

Gdy w roku 1908 toczyły się obrady nad nową ustawą o wywłaszczeniu, to prasa wiedeńska energicznie komentowała każdy szczegół tych obrad, poświęcając im nie jeden artykuł wstępny. Krytykowała ona nie tylko obóz polski, ale i całą naganę hakatystyczną, zajmując wobec niej często wprost wrogie stanowisko. Podnoszono wielką niekulturalność także ustawy, która daje rządowi pruskiemu prawo wyrzucania spokojnych obywateli z ich siedzib rodzinnych, czego nigdy nie można połączyć z aspiracjami cywilizatorskimi kraju. A gdy ustawa o wywłaszczeniu przeszła, prasa wiedeńska zapewniała, że są to tylko „strachy na lachy“, że nigdy ona nie będzie stosowana.

— Prawo do takiej konkluzji rzeczywiście miała nie tylko prasa wiedeńska, ale i nawet cała prasa niemiecka i polska w Poznańskim.

Opierała się ona na słowach samego twórcy ustawy o wywłaszczeniu, kanclerza Bülowa, który w izbie panów zapewniał słowem honoru, że chodzi tylko o pogroźkę pod adresem polaków, by „stłumić agitację wszechpolską“.

Opierając się na słowie kanclerza, minister rolnictwa p. Schorlemer, będąc osobiście przeciwnikiem ustawy, również uważał, że pod żadnym warunkiem wprowadzić jej w życie nie można.

Lecz stała się rzecz niesłychana: kanclerz państwa pruskiego złamał słowo honoru i stanął w rzędzie tych, dla których najświętsze zobowiązanie moralne jest tylko pustym dźwiękiem.

A prasa wiedeńska milczy... Lecz milczenie to jest najwymowniejszym dowodem służalczości austriackiej, względem Prus.

Sojusz austriacko-niemiecki co raz bardziej zacieśnia swe węzły w ostatnich latach, lecz zamiast uczynić sojuszników „par inter pares“, stawia mniej energicznego na stopień „servus’a“.

Do jakiego stopnia wzrosła służalczość austriacka mogą świadczyć słowa korespondenta wiedeńskiego „Dziennika Poznańskiego“, który pisze: „faktem jest, że nawet o stosunek Austrii do Rosji tutejsza prasa dopytuje się u ambasadora niemieckiego“.

Wobec tego łatwym jest do zrozumienia milczenie, czyli zmiana kursu prasy wiedeńskiej względem polaków.

Mamy jednak nadzieję, że gdy dojdzie do interpelacji Koła Polskiego w izbach austriackich, prasa wiedeńska nie będzie mogła milczeć. Będzie zmuszona odkryć swe karty, a wtedy polacy przekonają się, czy ich nadzieje na przychylność Austrii nie są zbyt wysokie.

Postępowanie prasy austriackiej jest jednym z dowodów zdrady zafiania polaków, która już tyle razy wyrządzała nam krzywdy niepowetowane.

Czas więc największy, byśmy przestali oglądać się na pomoc stronni. Nie pomogą nam ani katolicy panowie Schorlemerowie z Alstu, ani liberalni panowie Schwartzkopfy. Zawsze będą oni wyżej stawiali cel osobistej kariery politycznej lub zadośćuczynienia sferom hakatystycznym, niż sympatje polaków.

Tylko jednością silni, możemy dojść do pozytywnych rezultatów naszej walki.

Rom-Ka.

### Międzynarodowe przepisy o wojnie.

Do cennych zdobyczy cywilizacji nowoczesnej należą niezaprzeczenie te przepisy prawa międzynarodowego, które ograniczają i łagodzą ujemne skutki wojny, usiłując jej odjąć straszne cechy krwawej i ślepej rozprawy.

Dawniej wojna dwóch państw była zarazem zerwaniem wszelkich stosunków prawnych pomiędzy nimi — dzisiaj tak nie jest. Dawniej, ażeby przytoczyć przykład z życia codziennego, wierzyciel, będący obywatelem jednego państwa wojującego, nie mógł w sądzie państwa przeciwnego pozywać o spłatę długu obywatela tego drugiego państwa.

Z chwilą wybuchu wojny ustawały nawet prywatno-prawne zobowiązania obywateli obu państw wojujących. Obecnie tak nie jest.

Co więcej — dzisiaj nawet pewne traktaty państwowe zachowują swoją moc obowiązującą pomimo wojny. Gasną tylko polityczne traktaty, których premisa jest pokojowy stosunek państw, owe traktaty zawierających.

Pozostają natomiast w mocy traktaty i umowy, służące międzynarodowemu dobru publicznemu, tudzież

ugody niepolityczne, jak traktaty ekstradycyjne, pocztowo-telegraficzne, handlowe itp.

Oczywiście zdarza się często, że praktyka przeczy temu, zwłaszcza co do traktatów pocztowo-telegraficznych i handlowych. Ale państwa wojujące usiłują w takich wypadkach zachować przynajmniej pozory i powołują się na względy konieczności wojskowej obrony, która wymaga zamknięcia pewnych koleí, tudzież ograniczenia ruchu pocztowego i telegraficznego.

Prowadzenie wojny na lądzie i na morzu zostało ujęte w pewne ogólne normy międzynarodowe, które z wyjątkiem przepisów nielicznych dopiero na konferencji w Hadze w r. 1899 przybrały postać pisanego prawa, czyli międzynarodowej ustawy. Owe przepisy noszą nazwę: „Regulamin praw i zwyczajów wojny lądowej“ i zostały na drugiej konferencji w Hadze w r. 1907 ściślej określone i uzupełnione.

Po wybuchu wojny dla wojsk obu stron wojujących wchodzi w życie wymienione przepisy o prawach i obowiązkach. Tak zwani walczący, to jest kombatanci („combattans“), posiadający pełne prawa, są to członkowie armji, obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Traktowanie ochotników i wolnych strzelców dawało dawniej powód do sporów międzynarodowych, Regulamin wojny, ułożony w Hadze, stworzył co do tej kwestji pewne przepisy.

Korpusy ochotnicze, odgrywające właśnie na Bałkanie bardzo wielką rolę (czety, bandy), uważane są wtedy za kombatantów, jeżeli znajdują się pod wodzą komendanta, odpowiedzialnego za swoich podwładnych, czyli podkomendnych, jeżeli noszą odznaki, zdala widoczne, broni nie ukrywają i szanują prawa, tudzież zwyczaje wojenne. Także ludność, która powstaje przeciw nieprzyjacielowi w swoim kraju, ma prawa kombatantów, jeżeli nosi broń otwarcie i szanuje przepisy i zwyczaje wojenne. Najważniejszym przywilejem kombatantów jest to, że w razie dostania się do niewoli uważani są za jeńców wojennych, gdy ochotnicy, wolni strzelcy i powstańcy, nie mający znamion kombatantów, bywają w takim razie rozstrzeliwani.

Strony wojujące mogą wogóle używać wszelkich środków celem złamania oporu przeciwnika. Tak zwana deklaracja petersburska z r. 1868 i akta konferencji w Hadze z r. 1899 ustanowiły co do używania pocisków pewne przepisy. Wedle tych przepisów, państwa, które uznały moc ich, wyrzekają się używania poci-

sków wybuchowych, mających wagę poniżej 400 gramów. Wyraźnie zabronione jest zabijanie lub ranienie bezbronnego nieprzyjaciela, który się podda na łaskę i niełaskę. Dalej nie wolno używać broni, pocisków i materiałów, które powodują niepożrebny ból.

W trzeciej deklaracji aktu z Hagi państwa poddały się nawzajem przepisowi, wedle którego wykluczone są z użytku takie pociski, które w ciele ludzkim łatwo się rozciągają, albo płaszczą, na przykład kule ołowiane, niepokryte na końcu stalową osłoną, albo mające osłonę karbowaną. Należą do tej kategorii kule „dumdum“, wyrabiane w Anglii.

Podczas wojny z boerami używali ich Angliacy, przeciw czemu podniósł się wówczas powszechny protest. Kule „dum-dum“ posiadają osłonę niezupełną, gdyż szpic kul jest niepokryty, skutkiem czego zmieniają swój kształt i powodują zawsze ciężkie i bardzo bolesne rany.

Chorzy i ranni żołnierze znajdują się pod opieką konwencji genewskiej z roku 1906, która zajęła miejsce konwencji genewskiej z r. 1864. Pierwszą konwencję podpisała Turcja, ale nie ratyfikowała drugiej. Po każdej bitwie, ta strona walcząca, w której rękach pozostało pobojowisko, ma zbierać rannych i otoczyć ich opieką lekarską. Obie strony mają podawać sobie nawzajem listę rannych, którzy umarli.

Również pod opieką wspomnianej konwencji znajdują się wszystkie formacje sanitarne, lazarety i szpitale. Miejsca, na które są znoszeni ranni podczas bitwy, równie jak lazarety i szpitale są oznaczone chorągwiemi i godłami, ażeby je ochronić od pocisków nieprzyjacielskich. Nie mogą one atoli pod żadnym warunkiem służyć do celów wojennych. Lekarze i personel sanitarny, a także kapelani wojskowi, używają ochrony konwencji genewskiej. W razie dostania się do niewoli, nie mogą być uważani za jeńców i należy ich puszczać na wolność, o ile chcą powrócić na plac boju. Podobne prawa przysługują ochotniczej służbie sanitarnej, na przykład Czerwonemu krzyżowi, równie jak tureckiemu Czerwonemu półksiężycowi.

### Wiadomości ogólne.

○ **Nowe poczty.** Zarząd główny poczty i telegrafu postanowił otworzyć w przeciągu siedmiu lat 1585 nowych stacji pocztowych

1)

Czesław Czyński.

## KRÓL BUŁGARSKI—PEDAGOGIEM.

(Urywek z pamiętników).

Po ukończonych wykładach „O psychizmie“ w Sofji\*), zamierzałem udać się do Egiptu.

W przeddzień wyjazdu, otrzymuję wizytę dr. Skalowicza przybocznego lekarza króla\*\*) Ferdynanda.

— Dzień dobry!  
— Dzień dobry!  
— A cóż to, kufry spakowane, zamierza pan nas opuścić...

— Do Egiptu, droga, doktorku.  
— Ej taskawco, zostańcie jeszcze kilka dni w Sofji, książę chce was poznać i urządzić dla siebie seans, na którym obecna będzie Ks. Klementyna. No?

— Naturalnie, że zostaję.  
— A la bonheur. Dzisiaj z powodu otwarcia Sobranja, książę was nie oczekuje, ale jutro we czwartek o 9-ej wieczorem karetą po was zajędzie.  
— A gdzie Rzepus?

— Spi, dzieciak całą noc płakał.

— No i dla niego będzie przyjemna niespodzianka...

We czwartek rano odbyła się przed pałacem księcia parada wojskowa, którą dowodził generał Paprykoff, obecny poseł w Petersburgu, podczas której miałem sposobność przypatrzeć się ks. Ferdynandowi i wyrazić moje zdziwienie generałowi Paprykoffowi, nad sprawnością wojsk.

Wieczorem o godzinie 9-ej zajęchała po nas karetą dworska. Wsiadliśmy, a mój osobnik hypnotyczny inżynier Rzepecki którego spotkałam przejeżdżając przez Serbję, uciekającego w największej nędzy, z synkiem 5 letnim przed pościgiem władz pruskich, do gościnnej dla polaków Bułgarii, mój poczciwy Rzepesio, trząsał jak w febrze obawiając się eksperymentów dotkliwych ze strony dostojnych słuchaczy.

Weszliśmy do salonów, przyjęci przez wielkiego marszałka dworu hr. Xorassa i dr. Skalowicza, naszego rodaka.

Zawarliśmy znajomość z dygnitarzami i ich żonami, i z członkami ciała dyplomatycznego. Zauważyłem brak tureckiego komisarza i rosyjskiego konsula. Z wojskowych oprócz świty księcia było tylko kilku młodych oficerów.

Jego Królewska Wysokość! zaanonsował dyżurny ochmistrz. Książę Pan.

— Jak się panu podoba nasza Sofja? zapytał się książę...

— Wasza Królewska Wysokość, nie przypuszczałem aby przy tak krótkim panowaniu, Sofja stała się przedmieściem Wiednia.

— C'est bien dit, ale to nie tylko moja zaszuga, ale i monsieur Petkowa\*). Panie Marszałku, mojego prezydenta jeszcze nie widzę...

— J. E. Stambouloff, zawiadomił mię że ważne sprawy zatrzymują go w domu, i przeprasza W. K. Wysokość, spodziewając się że ujrzy jutro p. Czyńskiego u siebie.

— Fidele sujet, odrzekł książę.  
— Mauvais sujet, podszeptuje ktoś:  
Niedostrzeżony uśmiech przebiegł po twarzy księcia, na ten dowcip.

— Jeżeli nasz prelegent pozwoli, to prosimy J. Król. Wysokość, księżną Klementyną naszą matkę.

— Według życzenia Waszej królewskiej wysokości.

Jej Król. Wys. ks. Klementyna wchodzi na salę, witana niskimi ukłonami obecnych. Ks. Ferdynand podchodzi ku Niej, i doprowadzają do fotelu. Marszałek dworu, bierze mię pod rękę i przedstawia czcigodnej Pani.

— Ravie, tcher Monsieur, ravie prosiła bym tylko Pana, dodaje po niemiecku, aby Pan powoli mówił, gdyż mój adjutant, tutaj obraca się z uśmiechem do kapitana K., późniejszego ministra wojny, stojącego przy niej z trąbką\*\*), obawiam się że nie powtórzy mi wiernie interesujące „sujet“.

(C. d. n.)

\*) W roku 1888.

\*\*) Wówczas jeszcze księża.

\*) Oweczesny burmistrz Sofji.

\*\*) Wiadomo, że ks. Klementyna nie dostyszała, z powodu choroby chronicznej uszów.



Oprócz tego w 1264 miejscowościach uchwalono wprowadzić telegraf.

Koszty tego przedsięwzięcia wyniosą 3,268,741 rb.

**Dozór nad bankami.** Minister skarbu wnosi do Dumy projekt szeregu zmian w ustawie kredytowej, mających na celu wzmocnienie dozoru nad domami bankowymi.

Projekt jest wywołany ostatnimi krachami, łącznie z przesileniem giełdowym.

## Ze świata.

**Jan Gall umarł.** We Lwowie zmarł wczoraj przed południem zasłużony i popularny muzyk polski, Jan Gall. Gall urodził się w r. 1865 w Warszawie, studia muzyczne rozpoczął w Krakowie, kształcił się w konserwatorjach muzycznych w Wiedniu i Monachjum. Około r. 1890 został dyrektorem stow. „Echo“ we Lwowie i był nim do śmierci. Opracował przeszło 400 kompozycji muzycznych.

**O sprowadzenie zwłok Konopnickiej.** Przy „Czytelni dla kobiet“ w Krakowie zawiązał się komitet celem sprowadzenia zwłok Marji Konopnickiej i umieszczenia ich w grobach ludzi zasłużonych na Skałce. Przewodniczy komitetowi prof. uniwersytetu, Grabowski.

**Lotnik polski i Niemcy.** W Cieszynie podczas wlotu hr. Scipio del Campo wojskowi i publiczność niemiecka zachowywały się bardzo niezyczliwie wobec lotnika polskiego.

Za omawianie tego faktu „Dziennik Cieszyński“ uległ konfiskacji.

**Tragedja rodzinna.** We Fryszowicach, na Morawach, zastrzelił się kupiec Wincenty Friedel. Samobójstwo to nastąpiło śród prawdziwie tragicznych okoliczności. Friedel oglądając dubeltówkę, wywołał przez nieostrożność wystrzał, trafiając w syna 16-letniego. Chłopiec padł na podłogę, a Friedel, sądząc że syna zabił, zwrócił zrozpaczony broń ku sobie i strzałem w głowę odebrał sobie życie. Tymczasem okazało się, że chłopiec zemdlał tylko i że rana, przez niego odniesiona, jest lekka.

## Z Cesarstwa.

**Roztrwonienie.** „Riecz“ donosi, że byłego pośta z frakcji październikowców, Koniachina, pociągnięto do odpowiedzialności za roztrwonienie sum, zebranych na budowę soboru w Ananjewie.

## Wiadomości krajowe.

**Zawieszenie wydawnictwa.** Na skutek orzeczenia warsz. Izby sądowej z d. 25 bm., zawieszono zostało wydawnictwo tygodnika „Wolne Słowo“.

**„Związek pokoju Król. Polskiego“.** Gubernator warszawski zawiadomił oberpolicmajstra, iż Stowarzyszenie pod nazwą „Związek pokoju Król. Polskiego“ zostało zamknięte.

## Wybory.

### Wybory a żydzi.

W Warszawie odbyło się zebranie wyborców żydów, na które przybyło 44 wyborców, dwóch podobno niema w Warszawie. Na zebraniu tem przyjęto w ostatecznej redakcji odezwę, która ma być ogłoszona i która kończy się oświadczeniem, że jeżeli polacy nie odstąpią od kandydatury Kucharzewskiego, to „wyborcy żydowscy będą uważali wtedy, że wolno im czynić wszystko, co uważają za potrzebne przy wyborach na pośta“.

## Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 8 z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym **dzisiaj**,

### w środę 30 października

wybrałszy sztukę w 5 aktach z noweli H. Sienkiewicza, w przeróbce scenicznej Mellerowej i Galasiewiczza.

p. t.

## Pan Zółzikiewicz

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

## Kronika.

**(c) Z magistratu.** Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Pieńkowskiego, odbyło się w magistracie posiedzenie radnych miejskich, specjalnie w celu podpisania kontraktu z właścicielem domu nr. 29 przy ulicy Długiej, gdzie mieści się drugie gimnazjum rządowe. Kontrakt ten spisano. Dom nr. 29 przy ulicy Długiej wynajęto na 4 lata i trzy kwartały; czynsz dzierżawy wynosi 9 tysięcy rubli rocznie.

**(c) Z parku miejskiego.** Park miejski przy ul. Pańskiej miał być otwarty jeszcze w r. b., lecz zaniechano tego, ponieważ park, okalający park nie jest jeszcze wykończony. Przedsiębiorstwo budowy parkanu powierzone zostało najpierw przedsiębiorcy Potulłowi, potem p. Newickiemu, a ostatnio p. Tyllerowi.

**(c) Miejska komisja budowlana** oglądała wczoraj plac na rogu ulic Średniej i Morskiej, gdzie p. Henryk Sielberstein projektuje wybudowanie suchej wykończalni.

**(r) Odczyt prof. Krzywickiego.** W środę dnia 30 b. m. profesor Ludwik Krzywicki wygłosi w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych m. Łodzi przy ulicy Spacerowej nr. 21 trzeci z kolei odczyt z cyklu: „Dzieje kultury ludzkiej“.

Poprzednie dwa odczyty z tego cyklu obudziły wśród licznie zebranego audytorjum prawdziwe zainteresowanie.

Jest więc nadzieja, że i tym razem sala Stowarzyszenia zapełni się publicznością.

Bilety abonamentowe, oraz pojedyncze są do nabycia w kancelarji Stowarzyszenia, w godzinach biurowych.

**(r) Z Tow. Krzewienia oświaty.** W niedzielę 8 listopada, o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, p. Marjan Mechowicki wygłosi I część odczytu „Z podróży do Australji“. Treść: Adryatyk, Lombardia, Genua, pierwsze wrażenia podróży morskiej, Neapol i jego okolice, Stramboli, cieśnina masyńska, opis konstrukcji wielkich parostatków, port Suid, kanał Sueski, morze Czerwone, Aden, upały, fosforescencje, ryby latające, fałow. morza, morska choroba, uprzyjemnienie pobytu na statku, Kolombo i Cejlon. Bilety wejścia 10 i 20 kop.

**(c) Z fabryk.** Administracja fabryki R. Biedermana zawiadomiła robotników, że oddział fabryki przy ul. Smugowej będzie czynny tylko 4 dni w tygodniu; dotychczas pracują 5 dni. Oddział fabryki przy ul. Widzewskiej już oddawna jest czynny 5 dni.

**(c) Zamknięcie fabryki.** Administracja fabryki „Bracia Sz. Rosen i Sp.“, przy ul. Nawrot Nr. 44, zawiadomiła wszystkich robotników w liczbie 25, że wskutek zastoju w przemyśle i małego zbytu towarów, fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

**(c) Z przytułku noclegowego.** W przytułku noclegowym przy ul. Cmentarnej założono telefon nr. 2617.

**(r) Oparkanie ogrodu.** Magistrat łódzki podniósł projekt otoczenia ogrodu miejskiego

przy zbiegu ul. Dzielnej i Widzewskiej nowym parkanem ze sztachet żelaznych. Kosztorys opracowano w sumie 20,000 rb. Projekt zadecydowany będzie ostatecznie na jednym z najbliższych posiedzeń magistratu.

**(r) Zebranie zdunów.** W niedzielę, 8 listopada, w lokalu przy ul. Wólczańskiej Nr. 76, odbędzie się zebranie członków związku zawodowego zdunów.

**(t) Ze zgromadzenia rzeźników.** Na wczorajszym zebraniu w lokalu Zgromadzenia (Milsza 56) rzeźnicy pod przewodnictwem p. Laszkowskiego omawiali sprawę obniżenia cen na mięso, które obecnie Tow. Akc. rzeźni miejskiej sprzedaje w swych sklepach po 19 kop. za funt, jakkolwiek samą rzeźnię kosztuje ono 21 kop.

Postanowiono obniżyć również ceny, nie uchwalając jednak odpowiedniej normy i pozostawiając takową do uznania poszczególnych rzeźników.

Postanowiono wydelegować do Warszawy trzech członków zgromadzenia celem zbadania targu bydłem i wyjaśnienia przyczyn drożyzny zywego bydła.

Wreszcie uchwalono bić bydło wyłącznie w rzeźni bałuckiej.

**(k) Z przedmieść łódzkich Bałut.** Przedmieście Bałuty Nowe otrzyma wkrótce sześć nowych elektrycznych lamp łukowych, które zbudowane być mają kosztem 2200 rubli.

Obecnie znajduje się na Bałutach 50 lamp, w Zubardziu — 12 i w Radogoszczu 14 lamp.

Właściciele domów przy ulicy Cereckiego w Radogoszczu zwrócili się do władzy powiatowej z prośbą o wyznaczenie komisji dla sprawdzenia stanu sanitarnego wspomnianej ulicy.

Cała ulica została już wybrukowana kosztem obywateli, jedynie właściciel domu Cerecki odmawia wybrukowania ulicy przed swoim domem, skutkiem czego potworzył się tam wyboje, napełnione cuchnącą wodą, zatrzuwającą powietrze.

**(s) Deportacja.** Z rozporządzenia genera-gubernatora warszawskiego wzbронiony został pobyt w guberniach: warszawskiej, łubelskiej, piotrkowskiej i siedleckiej osobom następującym: Stan. Chmielewskiemu, Franc. Stemiczyńskiemu, W. Szymańczykowi, Jakóbowi Dudce, Romanowi Felczykowi, Marcin. Piwowarczykowi, Janowi Wernerowi, Hieronim. Lewandowskiemu i Józefowi Leonowi Zajkowskiemu.

**(b) Kary sądowe.** Sędzia pokoju X rewiru skazał następujące osoby za różne przewinienia:

Za obelgi słowne; Gitle Olsztejn i Jakóba Krigera na 15 rub., lub 3 dni aresztu; Wolfę Belchatowskiego i Moszka Ruszkowskiego na 14 dni bezwzględnej aresztu, oraz Uszera Barbera — na 7 dni aresztu.

### Wypadki.

**(b) Napad i rabunek.** Onegdaj o godz. 6 wiecz. 42-letni Antoni Stembrowski przechodząc przez pole niedaleko od cegielni Baumgolda na Bałutach, gdzie napadnięty został przez 3 uzbrojonych bandytów, którzy zażądali od niego pieniędzy.

Gdy S. odmówił temu żądaniu, rabusie powalili go na ziemię, oszłomiłi uderzeniem w głowę — a następnie zdjęli z niego palto i marynarkę, której znajdował się wyrok na 100 rb., weksel na 50 rb., paszport 5 rb. gotówka.

Loknawszy rabunku bandyci umknęli bezkarnie.

**(c) Aresztowanie złodzieja.** W nocy z soboty na niedzielę 27 b. m. za pomocą wybicia szyby wystawowej, niewiadomi złodzieje dobrali się do sklepu Berka Najdyca przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 3, skąd skradli różne czapki karakułowe, kołnierze futrzane i t. p. rzeczy na sumę 350 rb. Przewadzone przez agentów wydziału śledczego dochodzenie dało pożądaną rezultaty i oto wczoraj w nocy zrobiono rewizję w mieszkaniu kochanki znanego policyjnego złodzieja, Antoniego Szczepaniaka, Marjanny Marciniak, przy ul. Młynarskiej nr. 37, przyczem zastano u niej Szczepaniaka załgatego pakowaniem skradzionych u Najdyca rzeczy do worka. Wobec tych danych

Szczepaniaka i Marciniak osadzono w areszcie.

Oprócz poznanych przez N. rzeczy od Szczepaniaka odebrano jeszcze inne, niewiadomo do kogo należące. Szczepaniak do winy się przyznał i zeznał że kradzieży dokonał przy pomocy towarzysza, znanego mu tylko z przezwiska „Korniszon“.

W celu ustalenia osobistości i ujęcia „Korniszona“ wdrożono energiczne dochodzenie.

**(o) Miły klient.** Do sklepu zegarmistrzowskiego Moszka Zalcera przy ul. Zgierskiej Nr. 28, w sobotę wiecz. przyszedł młody człowiek, który prosił Zalcera o uregulowanie mu zegarka.

Zostawiwszy zegarek nieznanemu wyszedł. W poniedziałek podczas nieobecności Zalcera, niewiadomo złodziej, otworzyłszy drzwi dobrym kluczem, skradł złoty zegarek wartości 50 rb.

Jedna z sąsiadek widziała jakiegoś człowieka wychodzącego z mieszkania Z. wobec czego przedstawiono jej album przestępców, pomiędzy którymi poznała Szlamę Tracza lat 18. Zelter poznał w Traczu klienta, który zostawił mu do uregulowania zegarek.

Tracza aresztowano i osadzono w areszcie.

**(o) Smiały rabunek.** Wczoraj, około godz. 6 wiecz. do przechodzącej ul. Nawrot około domu Nr. 6 Olgi Gnauk, podbiegli dwaj młodzi chłopcy, którzy zerwali jej z szyi kołnierz futrzany i zbiegli.

**(p) Niech panna wizyt nie składa...** Janina C., szwaczka, lat 23, złożyła „wizytę“ pewnemu młodemu człowiekowi, przy ul. Suwalskiej Nr. 8.

Co zaszło między właścicielem mieszkania, a wizytującą go panną — kryje tajemnica, dość, że niegrzecny młody człowiek pobił swego gościa i wyrzucił panienkę z takim impetem z mieszkania, iż ta, spadając ze schodów, odniosła ogólne potłuczenia i zemdlała.

Wezwany lekarz Pogotowia udzielił ofierze niegościnnosci pierwszej pomocy i odwiózł ją do mieszkania na ul. Średniej.

Niech panna wizyt nie składa...

**(p) Z głodu.** Na chodniku przy ul. Dworskiej nr. 10 znaleziono w stanie gorączkowym, niemal nieprzytomną, jakąś młodą dziewczynę.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził, iż jest to niejaka Marjanna Antczak, lat 22, służąca bez zajęcia, która z głodu i wyczerpania dostała gorączki.

Odwieziona ją w stanie zagrożonym zyciu do szpitala Aleksandra.

**(p) Przy pracy.** Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 104, robotnica fabryki Heinzla, Helena Zajerówna, lat 23, podczas pracy poślizgnęła się i upadła przyczem złamała prawą rękę.

Pogotowie odwiózło ją do kliniki na ulicę Podleśna.

Przy ulicy Karolewskiej przy budowie domu spadła na robotnika Antoniego Piroga, lat 39, belka w skutek czego P. odniósł złamanie lewej nogi.

Pogotowie odwiózło go do lekarzy na Podleśna.

**(o) Kradzieże.** W czasie przejazdu z Pabjanic do Łodzi w tramwaju, niewiadomy złodziej skradł z ręcznej torbki Sary Grosman, zamieszkałej w Łasku, portmonetkę w której znajdowało się 80 rb. i paszport.

Z wozu Ferdynanda Gerngarda zamieszkałego przy ul. Ruskiej nr. 12, niewiadomi złodzieje przed domem nr. 10 przy ul. Północnej, skradli paczkę rękawiczek wartości 50 rb.

Z mieszkania Icka Krzyszka przy ul. Wólczańskiej nr. 159, skradziono różne rzeczy wartości 60 rb.

Z mieszkania Estery Paręczewskiej przy ul. Zgierskiej nr. 18, skradziono różne rzeczy wartości 180 rubli.

Z mieszkania Abrama Zielonogóra przy ul. Główny nr. 62, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości 408 rb.

Wczoraj w nocy niewiadomi złodzieje za pomocą wybicia szyb, dostawszy się do fabryki Leona Debrowskiego przy ul. Poprzecznej nr.



B. P.

## z Finkelszteinów Leonora Rozenblatowa

I-mo voto Ettinger

zmarła dn. 30 października r. b. o godz. 9 rano w wieku lat 66.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek, dn. 31 października o godz. 2-ej po poł. z mieszkania przy ul. Ewan-  
celickiej N. 6, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym i ciężkim smutku

Dzieci i Rodzina.

11 i 13, skradli 6 pasów transmisyj-  
nych, wartości 450 rb.= (r) **Pożar fabryki.** Wczoraj około godz. 7 wiecz. wybuchnął pożar w gmachu fabryki L. Luriego przy ul. Południowej nr. 80, dzierżawionej przez Neuhaus. Pożar szerzył się z ogromną gwałtownością i ogarnął wkrótce cały parter gmachu, zajęty pod szarpnię.

Na ratunek zawezwano I i II oddziały straży ochotniczej oraz straż miejską, które przybyły jednak z pewnym opóźnieniem, zajęte bowiem były tłumieniem pożaru na Zielonym Żytku.

O uratowaniu oddziału szarpni nie mogło już być mowy, wobec czego straż zajęła się zabezpieczeniem zagrożonej pożarem sąsiedniej tkalni Krakowskiego i Tenenbauma.

O godz. 10 wiecz., przy pomocy zawezwanego później III oddziału straży ochotniczej, udało się zlokalizować pożar, który zniszczył doszczętnie szarpnię Neuhaus i część sąsiedniej tkalni Froima i Lewa.

Straty obliczają na sumę 40,000 rb.; pokryją je sumy ubezpieczeniowe.

## Zamiejscowa.

= (x) **Krwawa rozprawa wśród włościan.** Wczoraj w godzinach po południowych na szosie pod Lućmierzem, w pobliżu karczmy p. Kalisa, wśród włościan popasujących tam konie, wybuchł spór na tle spłacenia długu. Przeciwnicy: Ludwik Pawlak lat 32, włościanin wsi Orszewice, gminy Tum i Władysław Janczak, lat 19, włościanin wsi Gaj, gminy Balków, w pow. łęczyckim, podczas kłótni rzucili się na siebie i, poranili się dotkliwie.

Na miejsce rozprawy zjechały niebawem władze gminne. Obu poranionych odwieziono do Zgierza, gdzie im udzielono doraźnej pomocy, poczem Janczarka, jako ciężiej poszwankowanego, umieszczono w szpitalu miejscowym, Pawlaka zaś, który odniósł tylko powierzchowne rany głowy i twarzy, pociągnięto niezwłocznie do śledztwa.

= (z) **Kradzieże koni i krów** zdarzają się w okolicy coraz częściej. Oto i dziś mamy do zanotowania dwie takie kradzieże:

We wsi Górki Pęstawskie, gm. Balków, włościaninowi Józefowi Karolakowi, uprowadzono onegdaj 3 konie, a włościaninowi wsi Chorosno, gminy Chociszew, Józefowi Sobaszce—krowę.

## Ze sceny i estrady.

## Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarii teatru komunikują nam:

— Dziś „Dom warjatów“, wyborna krotoczwila K. Laufsa (ceny zmniejszone).

— Jutro, we czwartek, dyrekcja wystawia ostatnią nowość sceny warszawskiej, którą będzie sztuka Stefana Kiedrzyńskiego, pod tyt. „Gra serc“.

Sztuka ta, reżyserowana przez p. Bednarczyka, cieszy się w Warszawie dużym powodzeniem.

— W piątek, dwa widowiska: o godz. 3 i pół po południu po cenach popularnych „Dom warjatów“, wieczorem o godz. 8 min. 15, również po cenach popularnych „Zagiew“, sztuka H. Kistemaeckersa.

## Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

— Dziś, we środę, sztuka w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami „Pan Zdzisław“.

— Jutro, we czwartek, „Honor“ Sudermana.

W piątek, z powodu święta dwa przedstawienia, po południu o godz. 3 „Związek młodzieży“ Ibsena; wieczorem arcydzieło wieszca naszego Adama Mickiewicza „Dziady“ w 4-ch częściach.

W sobotę po południu po cenach najniższych komedia-satyra „Wielki Nieboszczyk“.

## Drugi koncert Rubinsteina.

Zapowiedziany na piątek 1 b. m. drugi i ostatni koncert Artura Rubinsteina stanie się niezawodnie nowym wieczorem tryumfu wielkiego artysty.

Niezaparte wrażenie pierwszego koncertu sprawiło, że melomani łódzcy spieszą już dziś tłumnie po bilety do sali Koncertowej, aby zdobyć pewność, że w dniu występu fenomenalnego wirtuozu drzwi sali nie będą dla nich zamknięte.

Wykonanie koncertu piątkowego pozwoli nam podziwiać wszechstronnie wielki talent Rubinsteina. Program zapowiada Rapsodję Brahmsa, dzieła Chopina, Schumana i modernisty Scriabina.

## Kronika sądowa.

II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego pod przewodnictwem wice-prezesa E. R. Krigera, sędziów A. W. Wiodrowa i S. M. Łuczyna przy wiceprokuratorze B. N. Kuprzejewiczu rozważał na kadencji w Łodzi w dniu wczorajszym następujące sprawy:

## Miły gość.

We wrześniu 1911 roku do sądnego gminnego 6 okręgu gub. piotrkowskiej Stanisława Szaniawskiego, zamieszkałego w majątku Babice przyjechał w gościnę jego krewny 32 letni Jan Gustowski. G. przebył u p. Szaniawskiego dwa tygodnie.

Przed wyjazdem Gustowski, korzystając z nieobecności swego krewnego, skradł różną biżuterję bransoletkę, pierścionki i kolczyki wartości kilkuset rubli, poczem znikł.

W d. 27 października tegoż roku syn p. Sz., Feliks, spotkawszy Sz. w Warszawie kazał go aresztować.

Stawiony przed sąd Gustowski przyznał się do winy i skazany został po pozbawieniu praw i przywilejów na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem czasu odsiadki na śledztwie, t. j. od 24 stycznia 1912 r. wobec czego został natychmiast zwolniony.

## O zadanie ran.

Następnie sędziwi: Wilhelm Gertner, 20 l., Gustaw Bercholt, 20 l., Józef Pluskata, 20 l., Polesław Brzeziński i 24-letni Karo. Lebert, oskarżeni o zadanie lekkich ran Jesniakowi skutkiem czego nastąpiła śmierć.

Na sądzie Brzeziński do winy się przyznał, pozostali zaś nie.

Sąd skazał Brzezińskiego po pozbawieniu praw i przywilejów na 1 i pół lat rot aresztanckich, pozostali zaś uniewinnił.

## Drugi żant.

W dniu 18 stycznia 1912 roku, właścicielka bufetu w Klubie obywatelskim przy ul. Mikołajewskiej N. 3, Anna Szymczak, około godz. 11 wieczorem, zauważyła brak 450 rb. schowanych w bufecie.

O powyższem zawiadomiono wydział śledczy. Około 4 nad ranem zjawił się agent policyjny.

Gdy agent znajdował się w bufecie, Sz. oznajmiła mu, iż pieniądze

znajdują się w szufladzie kredensu w kuchni. Rzeczywiście 450 rb. znaleziono w szufladzie.

Kucharka, Helena Kruszewska, przyznała się agentowi, iż ukryła pieniądze chcąc „zażartować“, a to w tym celu, by p. Sz. na drugi raz lepiej chowała pieniądze.

Na sądzie Kruszewska do winy się nie przyznała i skazana została na 6 miesięcy więzienia.

## O zbrojny napad.

W dniu 26 lutego 1911 r. wracali z Konstątnowa w stronę Lutomska na resorcie Leonard Bonikowski, Froim Pinczewski, Perla Opczynska, Moszek Frank i jakiś młody człowiek; 2 wiorsty za Konstątnowem około lasu młody człowiek, zeskokczywszy z resorki krzyknął: „Józek jesteś“?

Na te słowa z lasu wybiegł jakiś młody człowiek i obadwaj z rewolwerami w rękach zatrzymali konie, obrwidowali pasażerów zrabowali 126 rb. i zwróciwszy się do furmana ze słowami: „Jeź, bo będziemy strzelali“ — zbiegli do lasu. W tydzień po tym wypadku w identyczny sposób napadnięto na pasażerów jadących szosą do Kwiatkowiec.

Tym razem udało się rabusia ująć. Był to 21-letni Eugenjusz Przybylski. P. przyznał się do napadu przyczem dodał, iż wraz z nim był Bronisław Sinnicki.

Na sądzie P. również przyznał się do winy i skazany został po pozbawieniu praw i przywilejów na 6 lat ciężkich robót. (b)

## Sprawa Macocha.

W piotrkowskim sądzie okręgowym ogłoszono wczoraj oficjalnie, że sprawa Macocha i współpracowników zbrodni rozważana będzie d. 1 listopada przez wyjazdową sesję warszawskiej izby sądowej w Piotrkowie.

Macocha bronić będzie adw.

## Wojna na Bałkanach.

## Niemcy w pogotowiu.

Korespondent brukselski „Wieszczernego Wromi“ (nr. 272) pisze:

„Belgijskie ministerjum wojny tylko co otrzymało wiadomość, że Niemcy ostatnimi czasy ujawniają gerazkową czynność w przewożeniu wojska.“

„Zarząd kolei pruskiej zatrzymał około 3,000 wagonów belgijskich i holenderskich, wożących zwykle węgle, i użył ich do przewiezienia jazdy. Położony nad samą granicą belgijską obóz Elsenborn (o 12 kilometrów od Spa) całkiem opustoszał. Jeszcze przed dwoma tygodniami obozowały tam dwie brygady jazdy.“

„Według tegoż źródła, cała wogóle jazda niemiecka pośpiesznie posuwa się na wschód i gromadzi się w Poznańskiem i Prusiech wschodnich, około Królewca. Wyprawiono tam również kilka parków aeroplanów wojskowych.“

„Nie podlega żadnej wątpliwości, że przesuwanie wojska niemieckiego jest następstwem wydarzeń na Bałkanach. Niemcy usiłują skupić co najprędzej dostateczne siły nad granicą wschodnią i południowo-wschodnią, i w tym celu ogłaćają nawet z wojska pogranicze zachodnie, gdzie zresztą poważne niebezpieczeństwo im nie grozi.“

## Austria wobec wojny.

WIEDEN, 29 października. Wczoraj po południu rozpoczęło się posiedzenie Rady wspólnych ministrów,

przys. Kleyna z Piotrkowa, Izidor Starczewskiego—adw. przys. Rudnicki, Bazylego Olesińskiego—adw. przys. Chądzyński a Helenę Macochową—adw. Wołkowicz.

Rozpatrywanie sprawy zajmie prawdopodobnie 4 dni. (b)

## Z Pabjanic.

(Kor. własna „N. K. Ł.“)

W fabryce Endera, dwa tygodnie temu, jeden z robotników, pracujących przy rozbiórce ściany, znalazł podobno pod posadzką dwa tysiące siedemset rubli w złocie i papierach.

Złoto miało znajdować się w woreczku, a papiery w kwitariuszu, w którym prócz różnych notatek, znajdować się także miały i kwity składających owe pieniądze.

Powyższe pieniądze należały podobno do związku robotników, założycielem którego był niejaki Sniady, w latach między 1905—1906, zabity z rewolweru przez niejakiego Studzińskiego związkowca, w zamiarze zagarnięcia owych pieniędzy. Lecz rabunek nie udał się Studzińskiemu, gdyż spostrzegli to inni robotnicy i uciekającego dopędzwszy, tak nielitościwie pobili, że ten w przeciągu trzech dni dokonał swego żywota w szpitalu fabrycznym. Znalezione pieniądze złożone podobno zostały w kasie p. Endera.

— Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, w niedzielę dnia 27 b. m. w „Domu Ludowym“, przy ul. Długiej w trzechsetną rocznicę śmierci ks. Piotra Skargi, urządilo odczyt, który bardzo zajmująco wygłosił p. Antonina Ziętkowska, nauczycielka tutejszej szkoły.

Odczyt poprzedził śpiew chóralny i wiersz na cześć ks. Skargi.

Na zakończenie dany był na ekranie obraz: „Kazanie ks. Skargi“.

Sala była przepełniona publicznością, wśród której jednak niewiele dało się widzieć miejscowej inteligencji.

— Fabryki tutejsze Kindlera i Endera, wywiesiły zawiadomienie, że poczynając od pierwszego listopada pomienione fabryki czynne będą: pierwsza trzy, druga cztery dni w tygodniu.

Jedynie tylko farbiarnie są czynne obecnie sześć dni w tygodniu i nadal będą iść tym samym trybem.

które trwało całą noc. O godzinie 10 wieczorem posiedzenie zostało na jakiś czas przerwane, poczem o godzinie 11 podjęto je na nowo i obradowano przez całą noc. Oficjalnie zapewnijają, że chodziło o sprawę kolei bośniackiej (!). Nie ulega jednak wątpliwości, że przedmiotem obrad była ogólna sytuacja polityczna, coraz bardziej się zaostrzająca wobec zupełnego zniszczenia armji tureckiej. Jakichkolwiek większych bitew lub zwycięstw tureckich wcale się już nie spodziewają, z wyjątkiem ewentualnej bitwy pod Konstątnowem, którego Turcy, jak przypuszczają, bronić będą z całym fanatyzmem.

Z innych pól walki donoszą zewsząd o cofaniu się i poddawaniu się Turków. Wiadomość o mobilizacji Rumunji jest również przedmiotem ogólnej uwagi. Co się tyczy Rumunji, wskazują na zaniepokojenie, jakie wywołały tam zwycięstwa Bułgarii, wobec czego Rumunja uważa za stosowne poczynić wszelkie przygotowania.

Rumunja może w danym wypadku wystawić i wysłać w pole 300,000 ludzi.

Dzienniki domagają się obecnie, aby ze strony miarodajnej wyjaśniono, jakie jest właściwie stanowisko trójprzymierza w obecnej, tak zaostrzonej sytuacji. O stanowisku mocarstw trójporozumienia francuski prezydent ministrów Poincaré w sposób jasny i wyraźny poinformował opinię publiczną. O zdaniu zaś i za-



miarach trójprzymierza dotąd nie wiadomo.

Armia bułgarska w szybkich marszach zbliża się do Konstantynopola.

Turcy posiadają koło Lüle Burgas 24 dywizje, a nad Czataldzą 9 dywizji, razem 33 dywizje. Licząc każdą dywizję przynajmniej na 8000 ludzi. Turcy rozporządzają około 264 tys. ludzi pod Konstantynopolem. Siły bułgarskie zaś, które mają być przeciwstawione tej armii tureckiej, wynoszą najwyżej 120 do 140 tysięcy ludzi.

Sytuacja Turków byłaby tam zatem pod względem liczebnym znacznie korzystniejsza. Przypuszczają, że koło Lüle Burgas przyjdzie do wielkiej bitwy między bułgarami a Turkami, podczas, gdy Adrianopol zostawia Turcy swojemu losowi, z poleceniem bronięcia go tak długo, jak będzie można.

Armia serbska, serbsko-bułgarska i grecka łączą się obecnie do wspólnego marszu na Salonikę.

Turcy, poniosłszy obecnie klęski na polu wojskowym, przygotowują się do akcji dyplomatycznej, aby ocalić to, co jeszcze ocalić można. Z tego powodu nastąpi zmiana w wielkim wezwaniu i zmiana na stanowisku ambasadora tureckiego w Wiedniu. — Hilmi pasza, jeden z najzdolniejszych dyplomatów tureckich, ma być w tych dniach wysłany do Wiednia.

## Telegramy Ag. Pet.

### Odwołanie generałów.

KONSTANTYNOPOL, 29 października.—Generałowie Azis i Machmud-Muktar zostali odwołani i oddani pod sąd wojenny, co wskazuje na rzeczywistość porażek, którym Turcy zaprzeczają. Porażki były tak wielkie, że 25 i 26 b. m. rada ministrów, przy udziale dygnitarzy i wyższego duchowieństwa, rozważała możliwość przyjęcia propozycji interwencji marszałków.

KONSTANTYNOPOL, 29 października.—Abdullah-pasza usunięty zostanie z dowództwa armii wschodniej.

### Machmud-Szefket.

KONSTANTYNOPOL, 29 października. Wobec zdradczanych przez Kiamila-paszę skłonności w kierunku interwencji mocarstw, „Klub Jedności i Postępu“ uchwalił żądać dalszego prowadzenia wojny i wręczenia dyktatury ex-ministrowi, Machmud-Szefketowi.

### Co mówią ormianie?

SOFJA, 29 października.—Tutejsza kolonia ormiańska w telegramie do cara Ferdynanda mówi, że cała narodowość ormiańska zwraca oczy na wielkodusznego cara i na jego świętą armję oraz oczekuje od niego pomocy.

### Wielka bitwa.

KONSTANTYNOPOL, 30 (10) — (Terminowa) W południe 29 b. m. rozpoczęła się wielka bitwa.

## Telegramy własne.

### Oblężenie Adrianopola.

SOFJA, 29 października. (WAT.) Ponieważ główna kwatera bułgarska dowiedziała się, że Adrianopol nie jest dostatecznie zaopatrzony w środki żywności wojsk na straty, jakie by wyrządziło wzięcie fortecy szturmem, postanowiono przeto wykonać plan oblężenia — to jest — zmusić miasto głodem do poddania się.

SOFJA, 29 października. (WAT.) Osaczono Adrianopol ze wszystkich stron i rozpoczęto oblężenie. Według informacji, otrzymanych przez pewne obce poselstwo, Bułgarzy osadzili granę.

### Zbiegowie z szeregow.

KONSTANTYNOPOL, 30 października. (WAT.) Ministerjum spraw wewnętrznych ze względu na wielką liczbę zbiegów wydało rozkaz wysłania ich do miejsc stałego zamieszkania. Masowe uciekinierstwo z szere-

gów powstało wskutek paniki, wywołanej pogłoskami, że większość oficerów wzięto do niewoli.

### Odcięcie armji tureckiej.

BIAŁOGRÓD, 30 października. (W.A.T.) Połączenie telegraficzne pomiędzy Adrianopolem i Konstantynopolem zostało przerwane przez Bułgarów jeszcze przed zdobyciem Bremy. Zachodnia armja turecka odcięta jest od Konstantynopola.

### Zaprzeczenie Turków.

BERLIN, 30 (X) — (W.A.T.) Dyplomacja turecka zapewnia, że Bab-Esti i Timolika znajdują się jeszcze w rękach Turków.

### Decydująca bitwa.

BIAŁOGRÓD, 30 (X) (W.A.T.) 1 armja wkroczyła wczoraj do Tosowo, 2 armja pod generałem Stefanowiczem połączyła się z armją następcy tronu. Podobno pod Ceres komentują się wielkie siły tureckie. — Oczekują tam decydującej bitwy.

### Cofanie się Turków.

BIAŁOGRÓD, 30 października (W.A.T.) — Oczekiwane jest dziś zajęcie Prizrentu przez III armję pod dowództwem gen. Jankowicza. Odbędzie się ono bez rozlewu krwi, ponieważ Turcy opuszczają miasto. Skonstatowano, że załoga Monasteru jest bardzo słaba i Turcy wycofują się z miasta, koncentrując się w kierunku Ceres. Powstanie przeciwko Turkom w Ueskibie przybiera wielkie rozmiary. Pod Ueskibem pojmano 70 żołnierzy tureckich.

### Rozgoryczenie Serbów.

BIAŁOGRÓD, 30 października. (W.A.T.) — Serbowie są rozgoryczeni dwulicowością plemion albańskich.

### Głód.

WIENIEN, 30 października. (WAT.) W Adrianopolu zupełny brak żywności. Ponieważ ostatni pociąg prowiantowy wpadł w ręce Bułgarów. „Frankf. Ztg.“ donosi, że komisarze Bułgarscy wysadzili w powietrze latarnię morską na wyspie Ine na Czarnym morzu.

## Decydująca bitwa.

WIENIEN, 30 października (W.A.T.) — Do Wiednia nadeszła wiadomość dotychczas niesprawdzoną, że zjednoczone wojska państw bałkańskich rozpoczęły krwawą i żartą bitwę z Turkami. Dotychczas wiadomość ta niesprawdzona.

Bitwa wre w okolicach Ceresu.

### Lotnicy na wojnie.

SOFJA, 29 października. Zapewniają, że w walkach koło Adrianopola i Kirk-Kilisse wielkie usługi oddali armji bułgarskiej lotnicy, zwłaszcza lotnik Petrow.

### Konsekwencje dla Austrii.

LUBLANA, 29 (10). — Zwycięstwa państw bałkańskich wywołują tu wielkie zadowolenie. Organ Sustersicza „Slovenec“ oświadcza, że zwycięstwa te są nie tylko końcem Turcji, ale także końcem niemieckiej i węgierskiej hegemonji w Austrii.

### Porozumienie Austrii z Niemcami.

BERLIN, 29 października. W tutejszych kołach dobrze informowanych zapewniają, że między Austro-Węgrami a Niemcami przyszło do zupełnego porozumienia. Oba mocarstwa tylko wtedy zgodzą się na ewentualny kongres europejski, jeżeli odstąpienie Sandzaku Serbji będzie

z góry wykluczone. Oba mocarstwa zawiadomiły już o tem Francję i inne mocarstwa, które szukają teraz wyjścia z tej sytuacji.

### Straty serbskie.

BELGRAD, 29 października. Generalissimum armji serbskiej mianowany został generał Putnik. Dotychczasowe straty serbskie obliczają na 4000 zabitych i 7000 rannych. Czarnogórcy zajęli Plevlje.

RJEKA, 27 października. — Wojsko czarnogórskie zajęło Plevlje w Sandzaku. (Obecnie więc właściwie cały Sandzak zajęty został przez wojska czarnogórskie i serbskie. Przyp. red.)

## Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

### Biuletyn o stanie zdrowia Następcy Tronu.

PETERSBURG, 29 października. (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu z dnia 29 października: „Godz. 7 wieczór: Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcza Tronu przeniesiony został dzisiaj do innego pokoju, w którym przepędził cały dzień; był w dobrym usposobieniu, bawił się. Ciężota w południe wynosiła 37,3, wieczorem 37,5; puls 120. Podpis: lejb-pedjatra Rauchfus, honorowy lejb-chirurg profesor Fiodorow, lejb-medyk Ew. Botkin i honorowy lejb-medyk S. Ostrogorski.“

### Zagrożone buraki.

KIJOW, 29 października.—Wczesne mrozy grożą wielkimi stratami plantacjom buraczanym. Roboty polowe na plantacjach buraczanych wszędzie doprowadzone są dopiero do połowy. Cena cukru podnosi się.

### Nowy kalif.

KONSTANTYNOPOL, 29 (10) Stolica wzburzona jest pogłoskami, jakoby główny szejik plemienia Arabów Senusi, obrońca włoskich prowincji afrykańskich, ogłosił się kalifem.

### Panowie nie chcą.

MADRYT, 29 października. Towarzystwa kolejowe grożą przerwaniem ruchu komunikacyjnego, o ile uprawomocni się wniesiony do izby projekt prawa o polepszeniu bytu oficjalistów kolejowych.

## Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

### W sprawie ubezpieczeniowej.

POZNAŃ (WAT), 29 października. Wczoraj odbyły się tutaj wybory mężów zaufania do organizacji nowego ubezpieczenia urzędników prywatnych. Ze strony polskiej udział był bardzo ożywiony. Zśród Polaków wybrano prawdopodobnie 4 do 5 zastępców. Konkretne wyniki ogłoszone będą dziś.

### Zakusy hakaty.

POZNAŃ, 29 października (W.A.T.). — „Deutsche Schulverein“ znana hakatystyczna organizacja austriacka, rozsyła do kupców polskich pod zaborem pruskim listy, zachęcające do umieszczania anonsów w swoim organie.

### Zamach na prochownię.

PRZEMYSŁ, (W.A.T.), 29 października. Onegdaj w nocy usiłowano dokonać zamachu na prochownię w Szypowicach. O północy nadszedł jakiś człowiek w uniformie oficera i oświadczył sztyldwachowi z odległości 10 kroków, że kontroluje posterunki. Kiedy sztyldwach zapytał o hasło, nieznajomy strzelił, raniąc go w ramię.

### Katastrofa budowlana.

OSTROWO, (W.A.T.), 29 października. Podczas budowy niemieck-

kiego domu koncertowego obsunęła się jedna ściana, przyczem 3 robotników zostało zabitych i jeden lekko ranny.

### Polskie postulaty.

WIENIEN, 29 (10) — (W.A.T.) Polscy członkowie delegacji wręczyli ministrowi spraw zagr. Berchtoldowi memorjał, zawierający polskie postulaty polityczne w sprawach polityki zagranicznej.

### Cuvaj ustępuje.

WIENIEN, 29 (10). Komisarz królewski dla Chorwacji, Cuvaj, który bawił wczoraj w Wiedniu, konferował z ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem. Zapewniają, że dni Cuvaja są policzone.

### Nocne posiedzenie wspólnej rady ministrów.

WIENIEN, 29 października. Wspólna rada ministrów, która wczoraj o g. 4 po południu się zebrała, trwała do godziny pół do 4 rano. Bawiący tu węgierscy ministrowie rano wrócili do Budapesztu.

### BUDAPESZT, 29 października.

W kołach rządowych obiega dziś pogłoska, że dzisiejsze nocne posiedzenie wspólnej rady ministrów, które trwało do godz. 3 i pół nad ranem, zajmowało się nowymi nadzwyczajnymi kredytami wojskowymi.

### Interpelacja w sprawie wyłączenia.

BERLIN, 30 października. (WAT.) Dziś wejdzie pod obrady interpelacja polska w sprawie wyłączenia.

### Parlament pod osłoną bagnietów.

BUDAPESZT, 30 października. (W.A.T.) — Jutrzejsze posiedzenie parlamentu odbędzie się pod osłoną kordonu policji. Postawie opozycjni mają wejść do kordonu i wręczyć oświadczenie, że nie mogą brać udziału w posiedzeniu parlamentu, w którym obradują pod osłoną bagnietów.

## Różne wiadomości.

— (o) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty i telegrafu przesłał do tutejszego wydziału śledczego następujące dokumenty, wyjęte ze skrzynek pocztowych paszporty na imię Emilji Hartel, Marjanny Garon, Antoniego Kowalskiego, Icka Lwowa, Piotra Grüniga, Tadeusza Januszewskiego i Ignacego Kołodzińskiego; książeczkę z notatkami na imię Czarkowskiego, bilety loteryjne i inne dowody na imię Lanemana i wksel, wystawiony na rub. 200 „in blanco“ przez Gotliba i Karolinę Lenk.

## Odpowiedzi Redakcji.

P. H. Karp. Myśl piękna, ale wiersz przydatny do... domowego użytku. Dziś już nie wolno używać tego rodzaju rymów: „przyszłości — młodości“, „ludzkości — podłości“, „wolności — ciemności“, bowiem można by dostać... młodości.

P. M. N. w Wiedniu. Prosimy przyjść do redakcji między 1 a 3 po południu.

## Pensjonat „Savoy“

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p., urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki, Telefon, Kuchnia wyborna. Ceny przystępne.



A. K. GREEN.

# TAJEMNICA SASIEDNIEGO DOMU.

Byłoby ono na miejscu w moim własnym domu, ale nie w tym pokoju. Zaczęłam z ciężkim sercem cofać się ku drzwiom, gdy nagle poczułam, że ktoś dotknął mego ramienia lekko, ale stanowczo. Odwróciłam się. Obok mnie stał detektyw, który ciągle uważnie patrzył na swój kawałek porcelany.

— Czy zechce mi pani jeszcze raz opowiedzieć, co pani dziś w nocy ze swego okna widziała? Wypadnie mi to zapewne powtórzyć, chciałbym więc dokładnie wiedzieć wszystko.

— Nazywam się Butteworth! — wyrzekłam trochę z wysoka.

— Ja nazywam się Gryce.

— Pan jesteś detektywem?

— Tak.

— Czy rzecz wydaje się panu trudną do zbadania?

— Gwałtowne śmierci, są zawsze trudne.

— Czy pan chcesz powiedzieć, że ta śmierć nie jest dziełem przypadku?

Zaśmiał się. W tym śmiechu brzmiała jakby odpowiedź: Długo pani poczeka, zanim się dowie, co ja myślę. — Odpowiedziałam wewnątrz: Ty

także długo poczekaś, zanim się dowiesz, co ja o tem myślę. Nie wyrzekłam jednak nic.

— A więc proszę opowiadać prędko. — zaczął na nowo. Już nadchodzi coroner. Niech pani powie dokładnie, zgodnie z prawdą, wszystko, tak jak przysłało na uczciwą, przyzwoitą kobietę, na jaką pani wygląda!

— Nie lubię komplementów! — wyrwało mi się niechętnie. Jestem miss Butteworth i nie przywykłam, aby do mnie mówiono jak do kobiety z ludu. Opowiem panu chętnie wszystko, bo nie mam nic do ukrywania, a moje opowiadanie może się panu tylko przydać, mnie zaś zaszkodzić nie może!

Opowiedziałam po raz drugi całą tę sprawę. Trwało to jednak dłużej niż się spodziewałam, tak zresztą umiał detektyw swoje pytania stawiać. Oboje unikaliśmy wzmianki o dziwnym zachowaniu się dozorczyni. Może być, że on go wcale nie zauważył. W każdym razie wydawało mi się, że przemilczeniem moich obserwacji osiągam jakąś korzyść, która do poważnych rezultatów doprowadzić może.

## ROZDZIAŁ III.

Po rozmowie z p. Gryce, udałam się do małego, z tyłu położonego pokoiku. Poszukałam sobie jaknajwygodniejszego fotelu, aby siedząc wygodnie, pograć się całkowicie w moich myślach. Wiedziałam, że pilne roboty oczekują na mnie w domu, ale nie mogłam myśli oderwać od szczegółów tej zadziwiającej tragedji. Byłam pewna, że cały szereg drobnych obserwacji, poczynionych

przezemnie, może posłużyć jako klucz do rozwiązania zagadki. Postanowiłam spisać sobie moje spostrzeżenia i uwagi na odwrotnej stronie jakiegoś rachunku, który znalazłam w kieszeni.

Pierwsze: Czy śmierć młodej kobiety była skutkiem przypadku?

Drugie: Czy stoimy wobec samobójstwa?

Trzecie: Czy zostało dokonane morderstwo? Argumenty przeciw. Pod pierwszym pytaniem zanotowałam: przypadek.

1. Gdyby szafa przypadkiem upadła na młodą kobietę, lub też gdyby ją była przez nieostrożność sama na siebie rzuciła, stopy kobiety byłyby zwrócone ku ścianie, pod którą ta szafa stała. Tymczasem nogi były zwrócone ku drzwiom, a głowa była pod szafą.

2. Suknia była starannie naciągnięta na nogi, to samo wystarcza, aby odrzucić przypuszczenie, że stoimy wobec wypadku.

Pod drugim pytaniem napisałam: Argumenty przeciw samobójstwu.

Zabita musiałaby przedewszystkiem ułożyć się w tej pozycji, w jakiej ją znaleziono. Ale która w takim razie rzuciłaby szafę?

Pod trzecim pytaniem napisałam: Argumenty przeciw.

Pozycja trupa wskazuje, że ułożono kobietę na podłodze i przytrzymano, dopóki szafa na nią nie upadła. Temu jednak przeczy położenie rąk i nóg, a także brak śladów poprzedzającej walki.

(C. d. n.)

**CHCĄC ZAPOBIEDZ**  
lub wyleczyć się w wypadkach chorób gardzieli,  
zaziębienia, zapalenia krtani, influenzy,  
dychawicy, kataru, zapaleniu płuc, i. t. p.

**NALEŻY ZAŻYWAĆ**

## Pastyłki VALDA

(Pastilles Valda)

**ŚRODEK ANTYSEPTYCZNY,  
DZIAŁAJĄCY NIEPÓRÓWNIANIE.**

**ALE PRZEDEWSTYKIEM:  
ŻĄDAJCIE ZAWSZE**  
we wszystkich aptekach i składach aptecznych  
by wam dano

**PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA**  
(Pastilles Valda)  
w pudełkach z banderolą czerwona  
i opatrzonych napisem

**VALDA**  
Cena : rs. 1

**Konkurencja!**

Największy wybór męskiego, damskiego  
i dziecięcego obuwia, z najlepszych za-  
granicznych skór najnowszych fasonów,  
jak również obuwia zimowego po cenach  
najniższych.  
Kalesze sprzedaje po cenach fabrycznych.

**Proszę się przekonać!**  
**A. I. RZESZKOWSKI**  
Nowomiejska № 6.

2634-100

Laboratorium chemiczno-techniczne  
i fizjologiczne  
**„Zjednoczonych chemików”**  
w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej  
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin  
przemysłu włókiennego.  
Analizy produktów spożywczych.  
Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Biuro porad technicznych dla przemysłu  
włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.  
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)  
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-jej.

Fou. B. Nobel

# „Kryształ”

**Nafta najwyższego gatunku**

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,53	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wylączni przedstawiciele: **W. Findeisen i Ska.**

**Piotrkowska 83**      **Przejazd 21**  
tel. 9-82 i 9-93      tel. 9-78 i 17-09

Prenumerować  
wszystkie pisma,  
oraz ogłaszać się w tychże  
ściśle, według cen redakcyjnych

można w **„PROMIENIU”**  
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism  
warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Mysł  
Niepodległa”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta  
Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Gosiec Poranny i Wieczorny”, „Nowa  
Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Godzinne”,  
„Kołce”, „Mucha” i t. d.      2969-0-1



# STOLECZNY CYRK L. P. TRUZZI.

Targowy Rynek. Telefon 21-68.  
We wtorek, 29 października 1912 r.

Wielkie oryginalne przedstawienie, składające się z 3-ch efektownych części.  
Dzisiaj zmiana programu.

Między innymi Nowość XX wieku. Koń w łózku - sam się rozbiera, kładzie do łóżka przykrywa kołdrą. Oryginalna tresura koni przez dyrektora cyrku Williama Truzzi powszechnego ulubieńca publiczności. Operetka Scena w Alpach. Na zakończenie zadziwiający strzelcy pp. Lizerl i Maor. Poraz pierwszy - Psy-akrobaci, oryginalna tresura ulubieńca publiczności Cezara Arigoni. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Anons: Jutro w czwartek wielkie przedstawienie. Szczegóły w programach.

## Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty. Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik” Pocztańska 14.

## MAGAZYN SUKIEN „La Saison”

poleca nowości paryskie na suknie rautowe, balowe, wizytowe, i wytworne przybrania.  
Wyprawy ślubne wykonywa się z własnych i powierzonych materiałów.

„La Saison” 2786-40  
ul. Andrzeja Nr. 11 II-gie piętro, front.

Specjalista chorób wenerycznych,  
skórnych i dróg moczowych

## D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego - niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

## Dr. Jakób Fryde

AKUSZER  
Cegielniana 4, tel. 8-42  
przyjmuje 9 1/2 - 10 rano i 4-6 po południu.

Dentysta

## Berta Ab

powróciła  
mieszka obecnie  
Piotrkowska 109  
dawniej ZAWADZKA № 8  
Godziny przyjęcia od 10-1 i od 4-7 w

Doktor

## Kaufman

powrócił. 3334-2

## Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.  
Telefon 13-59  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syfilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” i „914” wśrodożylnie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i do 4-6 po poł., panie od 5-6 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje: od 9 1/2 - 11 g. rano 5 - 8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2 - 12 g. rano.  
Telef. 26-26.

## Dr. med. Wincenty LUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu  
ul. Suga 19.  
Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci.  
Od 10-12 rano i od 4-6 wieczór.  
2740-20

## Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i niemocy płciowej

## Dr. Lewkowicz

Przy syfilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Konstantynowska 12  
obok teatru Selina.  
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 12. 3701-0

## Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 13-61)  
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.  
Godziny przyjęcia: do 10 rano i od 4-7.

## Dr. D. Helman

powrócił.  
Mikołajewska 4  
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani.  
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 pp  
r2595-1-0

## Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.  
Ulica Południowa 23  
Telefonu № 16-85.

## Lekarz-weterynaryj Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00  
Od 8-10 rano - 2-4 p. p. Dla niezamożnych od 10-12 p. p. Lutomska 21 (Bałuty) 2708-0-0

## Dr. Marja Elcyn-Zak

Akuszerka i choroby kobiece powróciła  
Cegielniana 23. Telef. 22-19.  
Przyjmuje od 10 i pół do 12 i od 4-6 po poł.

## Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.  
Dla Pań-5, poczekalnia od dzielna.  
Krótką 5, tel. 26-50.

## Dr. B. Rejt

SEEDNIA № 5, POWBOCIL.  
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśrodożylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8, w niedziele od 9-2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 713-0

## Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.  
3. Zielona 3.

## Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6  
Telefonu nr. 21-19.

## Przy inteligentnej izraelskiej rodzinie pokój

z oddzielnym wejściem z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Łódź, Widzewska № 40 u Spielmana. 3362-3-1

## Potrzebny Mechanik

do tartaku parowego.  
Wiadomość w Pabjanicach u Goldringa r3344-3-1

## Magazyn damskich kapeluszy Rozalji Weingarten

przeniesiony z Piotrkowskiej 7 na I Przejazd I 15-1. (Meisterhaus)  
zaopatrzonej został w duży wybór kapeluszy kolorowych i żałobnych



Skwerowa № 18. Tel. 18-08  
Konstantynowska 14. Tel. 13-36

## Samochód

francuskiej marki 16-20 koni siły „Torpedo” 4-ro cylindrowy do sprzedania po bardzo przystępnej cenie.  
Oferty z adresem proszę złożyć w redakcji. 3365-1

## Teatr „URANIA”

Program od 16 do 31 Październ. r. b

- M-me Eugenie Śpiewaczka liryczna
- Teledy Węgierskie tancerki
- E. O. Pillnay Cwiczenia na reku świetlanym na czarnym tle
- Snieżko Polska śpiewaczka narod. pieśni
- The Gidy-datej Com Zdumiewająca żonglerska pantom.
- André Peilletier Wszelchwiat. znany skrzypek wirt
- Hupertus Naśladowca zwierząt i ptaków
- POLSKA OPERETKA dane będzie
- „500 rb. Nagrody” Operetka w 1 akcie: Urania Bio Nowa serja obrazów

Pod werandą koncert tyrolski i orkiestra.

## Poszukuję kucharke

z dobrymi świadectwami. Dowiedzieć się można Piotrkowska 55 w podwórzu na prawo, I piętro m. 4, między 7-8 wieczorem. 3361-1-1

## Masażysta i specjalista kapieli leczniczych

(Długoletni współpracownik pierwszorzędnych zakładów kuracyjnych krajowych i zagranicznych)  
Juljusz Słodziński  
Uczeń prof. Zabłudowskiego, Berlin Łódź, Widzewska № 94, m. 4 (róg Nawrot). 3259-10

## Biuro Adresowe do wynajęcia lokali Szkołna 23

posiada adresy wszelkich lokali.

## Ogłoszenia drobne.

Najtańsza amerykańska chemiczna pralnia i farbiarnia pod firmą „Józefina” Łódź Piotrkowska 17, pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studiów w Ameryce wykonywa w przedziale 24 godzin najwykwintniejsze w zakresie wchodzące zlecenia. Tanie bo w podwórzu. 2630-150

AA Meble z salonu, stołowego i sypialnego pokoju sprzedam bardzo tanio. Pańska 54-1. 3357-10

C „ZACHETA” Nowo utworzony pensjonat Heleny Kuczańskiej w Warszawie przy jej zakładzie gimnastyki i masażu Nowogrodzka 6. Obiady kolacje nieobowiązuja. r2881-6

Do odstąpienia z powodu wyjazdu pokój duży różne meble, akwarjum kanarek. Wólczajska № 139 m. 27. Zgłaszać się do 11-ej rano i od 7-ej wieczorem. 3369-2

Frontowy sklep, pojedyncze pokoje i pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia Skłodowa 25. 3350-8

Jest do sprzedania niedrogi dom o 4-ch mieszkaniach z powodu wyjazdu. Ul. Trelemburga № 54. Radogoszcz. 3309-3

Kawiarnia z powodu wyjazdu do sprzedania z całym urządzeniem, dwoma bilardami, oświetleniem elektrycznym, za 300 rb. Podrzeczna № 15. 3342-6

Piwiarnia z pozwoleniem na obiady, egzystująca 12 lat w pobliżu kilku fabryk do odstąpienia zaraz bardzo tanio z powodu ciężkiej choroby. Ul. DREWNOWSKA 42. 3354-3

Piwiarnia do sprzedania w dobrym punkcie z powodu choroby Ul. Nowo-Cegielniana 17. 3367-3

P do wynajęcia. Południowa nr. 42, front, III piętro. m. 15. 2913-0

Przyjmę na mieszkanie dwóch przystojnych panów. Ul. Konstantynowska № 83 m. 33. 3347-3

Sklep spożywczy dobrze prosperujący, z wyrobioną klijentelą do sprzedania zaraz z powodu choroby właściciela. Wiadomość ul. Szkołna № 25 (miesz. 24) lewa oficyna II-gie piętro.

Skradziono garnitur i passport wydany z gminy Zyrardów pow. blińskiego gub. warszawskiej na imię Adama Niedzińskiego. 3335-3

Zaginęła 12-letnia dziewczynka, nazwiskiem Apolonia Pelewska, ubrana w sukienkę w czerwone paski, w pantoflach, okryta w chustkę kratkowaną, szare i białe paski. Ktoby wiedział o zaginionej zechce zawiadomić Feliksa Pelewskiego Aleksandrowska 62. 3368-1

Zaginęła młoda koza nogi czarne. Łaskawy znalazca raczy zawiadomić Ignacego Majkrayckiego. Ul. Wesota 11. 3363-1

Zaginęły dwie młode kozy ze skórzanymi paskami na szyi. Łaskawy znalazca raczy zawiadomić Karimierza Jerszaka Koziny, Żelazna 14. 3340-5

Zaginęły 2 wezle zapłacone 1) 100 rbl. wystawiony przez Hersza Hochgientera na zlecenie Juleta Bisnberga. 2) 40 rbl. na zlecenie Mendla Kleina i 24 rbl. gotówka. Łaskawy znalazca zechce takowe oddać za wynagrodzeniem Lutomska 21. Hochgienter. 3350-8

Zaginął paszport wydany z gminy Starzyńce, pow. wielunskiego gub. kaliskiej na imię Jadwigi Nowak. 3353-5

Zaginął paszport wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Leonardy Cholszyld. 3355-8

Zaginął paszport wydany z gminy Puczniew, pow. łódzkiego na imię Józefa Żalasy. 3348-8

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Michałiny Pawłowskiej. 3345-8

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Józefa Kutnera. 3343-8

Zaginął paszport wydany z gminy Stara Wieś, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej na imię Piotra Pawła Sokolskiego. 3333-3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Stanisława Szarc. 3337-3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Romana Frontczala. 3398-8